

UZASADNIENIE

Noc z 14 na 15 października 2017 r. oskarżony W. D. spędzał w towarzystwie swoich kolegów P. F., D. S. i J. G. (1) u znajomego A. B. w lokalu przy ul. (...) w W.. Oskarżonego przywiózł na spotkanie P. F., który kierował należącym do oskarżonego samochodem marki B. o numerze rejestracyjnym (...).

W trakcie wspólnej biesiady wszyscy, za wyjątkiem P. F., spożywali alkohol, m.in. oskarżony wypił kilka drinków z zawartością whisky. Po godz. 23.00 skończył się im alkohol; postanowili go dokupić. W tym celu oskarżony wyszedł z budynku zmierzając w kierunku swojego samochodu, którym chciał jechać na zakupy. Wybiegli za nim P. F. i D. S., próbując powstrzymać oskarżonego, w tym zatrzymać go w sposób siłowy (ciągnąc za odzież). Doszło między nimi do kłótni. P. F., będąc trzeźwym, proponował oskarżonemu, że poprowadzi jego samochód. Oskarżony nie dał się jednak przekonać, wsiadł na miejsce kierowcy swojego pojazdu. Jego koledzy, widząc to, wskoczyli za nim do samochodu na miejsca pasażera, by nie zostawić oskarżonego samego w drodze.

Oskarżony gwałtownie ruszył samochodem, zjeżdżając z chodnika z piskiem opon i zahaczając podwoziem o krawężnik tak, że doszło do wyczepienia elementu plastikowego pod progiem prawym pojazdu. Prowadząc samochód w stanie nietrzeźwości jechał ul. (...) i ul. (...), kierując się w stronę ul. (...). Do najbliższego skrzyżowania poruszał się z dużą prędkością, przejechał je nie zwalniając; w trakcie jazdy przyspieszał, tak, że zarzucało tył pojazdu; przez odcinek ok. 200m jechał lewym (przeciwnym) pasem ruchu.

W tym samym miejscu i czasie służbę patrolową pełnili funkcjonariusze miejscowej jednostki policji. S.. sztab. D. D. zauważył w/w mężczyzn szarpiących się przed budynkiem przy ul. (...) oraz sposób, w jaki odjeżdżają samochodem. Na tej podstawie sądził, że doszło do kradzieży auta. Zawiadomił dyżurnego KPP W., podając dane (numer rej. i markę) oddalającego się auta. Funkcjonariusze policji podjęli interwencję u A. B., od którego dowiedzieli się, że nie doszło do kradzieży. A. B. zadzwonił po kolegów, informując ich, że jest u niego policja i że mają wracać.

Po uzyskaniu tej informacji oskarżony zaparkował pojazd niedaleko parku 700-lecia przy ul. (...) w W.. Mężczyźni wysiedli z samochodu i pieszo udali się w drogę powrotną. Po drodze nie spożywali alkoholu. Ustalili, że zatają fakt, że to oskarżony kierował samochodem. Na miejscu funkcjonariuszowi policji przekazali, że podwoziła ich inna osoba; nie potrafili jednak podać jej danych personalnych. Po chwili oskarżony wskazał, że to P. F. kierował jego samochodem. P. F. dopiero w radiowozie, na osobności, podał, że autem kierował nie on, tylko oskarżony.

Oskarżony został zatrzymany o godz. 01.00, poddany wstępnemu badaniu na zawartość alkoholu w organizmie (urządzeniem A. (...)) z wynikiem 1,03 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 01.23). W pobranych próbkach krwi oskarżonego stwierdzono zawartość alkoholu etylowego: 2,07 ‰ (godz. 2.00), 2,00‰ (godz. 02:33) i 1,93 ‰ (godz. 03:10).

W stanie nietrzeźwości znajdowali się także D. S., J. G. (1) i A. B.. P. F. był trzeźwy.

Oskarżony W. D. ma 24 lata. Jest bezdzietnym kawalerem, mieszka z rodzicami, nie posiada wartościowego majątku. Ma wykształcenie zawodowe w kierunku monter – elektronik. Przed zatrzymaniem, od maja 2017 r., zatrudniony był w firmie transportowej na stanowisku kierowcy. Zatrudnienie utracił w związku z zatrzymaniem prawa jazdy. Uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych nabył w 2012 r., przy czym w 2016 r. zdobył kolejne uprawnienia, w tym prawo jazdy kat. C+E. Obecnie nie pracuje, jest na utrzymaniu rodziców.

Oskarżony jest zdrowy fizycznie i psychicznie. Nie był karany sądownie. W trybie mandatowym był dwunastokrotnie karany za wykroczenia drogowe. Za popełnione w noc zdarzenia wykroczenia drogowe (kierowanie pojazdem pod prąd, lewym pasem ruchu; kierowanie z prędkością uniemożliwiającą panowanie nad pojazdem) został ukarany wyrokiem nakazowym w sprawie o sygn. II W 696/17 karą 300 zł grzywny.

I. Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego W. D. z k. 33-33v, 47v, 87-88 i w niewielkiej części z k. 23-24; zeznań świadka P. F. (k.10-11 w części, 28v, 89); zeznań świadka J. D. (k. 89); zeznań

świadka J. G. (2) (k. 26v, w części k. 89-90); zeznań świadka D. S. (k. 30v, w części k. 90), zeznań świadka D. D. (k. 92-93 i k. 10 II W 696/17); opinii laboratorium wraz z protokołem pobrania krwi (k. 37, 39-41), a także dokumentów: notatek urzędowych (k.1-2, 25, 49); protokołu zatrzymania (k.3-4); protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 6-9); protokołu oględzin pojazdu (k. 16-18); postanowienia o zatrzymaniu prawa jazdy (k. 34-35); karty karnej (k.36); dane o karalności za wykroczenia (k.42-43); świadectwa wzorcowania (k. 48); pisma (k.51); kserokopii umowy o pracę wraz z opinią (k. 81-83); odpisu wyroku i dokumentów w aktach sprawy o sygn. II W 696/17.

1. Oskarżony W. D. w pierwszych wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał wówczas w sposób chwiejny, częściowo wewnętrznie sprzeczny, a nade wszystko sprzeczny z innymi dowodami (zeznaniem świadków D. S. i P. F., częściowo z zeznaniem D. D.). Wyjaśnieniom tym należało z tych powodów odmówić dania wiary, za wyjątkiem okoliczności bezspornych (miejsca, czasu i osób uczestniczących w spotkaniu towarzyskim, faktu spożywania alkoholu).

Wyjaśnienia te oskarżony następnie odwołał w kolejnych wyjaśnieniach, w których przyznał się do winy i przedstawił spójny obraz wydarzeń, konsekwentnie podtrzymywany także na etapie postępowania sądowego. Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom z etapu postępowania przygotowawczego oraz z etapu postępowania sądowego, albowiem są logiczne i spójne w zasadniczej części z relacją świadków P. F., J. G. (1), D. S. i D. D., a w zakresie stanu nietrzeźwości - z opinią laboratorium kryminalistycznego i protokołem pobrania krwi oraz protokołem badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.

2. Za wiarygodne w zasadniczej części uznać należało zeznania świadków P. F., J. G. (1) i D. S., albowiem korelują między sobą oraz z wyjaśnieniami oskarżonego, w których przyznawał się do winy. Występują między nimi drobne różnice, dotyczące okoliczności pobocznych (głównie sposobu jazdy, rodzaju spożytego alkoholu, zajmowanego miejsca pasażera), które mogą wynikać z indywidualnych różnic w odbiorze rzeczywistości, tym bardziej, jeśli zważyć na stopień nietrzeźwości świadków J. G. (1) i D. S.. Ponadto, nie bez znaczenia jest także nastawienie świadków, które od samego początku było nakierowane na uchronienie oskarżonego od odpowiedzialności, o czym świadczy relacja złożona przez nich funkcjonariuszowi policji na miejscu zdarzenia. W tendencję tę wpisują się te stwierdzenia świadków, w których pomijają lub upraszczają niekorzystne dla oskarżonego okoliczności związane ze sposobem prowadzenia przez niego pojazdu oraz faktem uzgadniania wersji zdarzenia, którą zamierzali przedstawić funkcjonariuszom policji, a która ukierunkowana była na uchronienie oskarżonego od odpowiedzialności.

3. Fakty te Sąd odtworzył przede wszystkim na podstawie zeznań świadka D. D., które korelują po części: z wyjaśnieniami oskarżonego i pierwszymi zeznaniami P. F. oraz D. S. (w części dot. gwałtownego odjazdu), z protokołem oględzin pojazdu (w części dot. zahaczenia podwoziem o krawężnik), z drugimi zeznaniami świadka P. F. (w części dot. prędkości pojazdu), a także z wyjaśnieniami oskarżonego z rozprawy (we fragmencie dot. poruszania się częściowo po przeciwnym pasie ruchu). Z uwagi na dość dużą zbieżność w/w szczegółów brak było przesłanek, by podważać zeznania świadka D. D. także w pozostałym zakresie. Jako funkcjonariusz publiczny, nie miał żadnych racjonalnych powodów, aby w sposób niezgodny z rzeczywistością przedstawiać przebieg zdarzeń i fałszywie pomawiać oskarżonego.

4. Zeznania świadka J. D. należało uznać za wiarygodne. Dotyczą kwestii pobocznych, związanych z dotychczasowym trybem życia oskarżonego; korespondują z opiniami pracodawcy i kartą karną – wobec tego brak było powodów, by podważać ich wiarygodność.

5. Sąd dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, albowiem miały one charakter w przeważającej części dokumentów urzędowych, sporządzonych przez upoważnione organy, w granicach ich kompetencji, a żadna ze stron, ani pochodzenia (autentyczności), ani materialnej zawartości tych dokumentów, nie kwestionowała.

Za dowód wiarygodny i przydatny w sprawie uznać należało opinię laboratorium kryminalistycznego. Wskazywała w sposób przejrzysty na zastosowaną metodę i była jednoznaczna we wnioskach końcowych. Strony nie zgłaszały zarzutów co do opinii, a mając na uwadze, że badanie krwi stanowi najbardziej pewną z metod oznaczania stężenia

alkoholu w organizmie, uwagi nie nasuwały się także z urzędu, tym bardziej, że wartości oznaczone badaniem krwi odpowiadają wynikom badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Kwestia stanu nietrzeźwości nie była kwestionowana w toku procesu; fakt spożywania alkoholu przez oskarżonego przed czynem wynika z wszystkich dowodów.

II. Sąd zważył, co następuje: Przypisany oskarżonemu czyn wyczerpywał znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., polegającego na prowadzeniu w stanie nietrzeźwości pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym. Stan nietrzeźwości zachodzi – zgodnie z treścią art. 115 § 16 k.k. – gdy zawartość alkoholu w 1 dm³ (l) wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg (zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila) albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość.

Oskarżony prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, a ściślej w ruchu drogowym (po drogach publicznych: ul. (...) w m. W.). Stan nietrzeźwości oskarżonego mieścił się w wyżej wskazanym przedziale ustawowym (opis czynu odwołuje się do wartości wykazanych najbardziej pewną z metod oznaczania stężenia alkoholu w organizmie, tj. badania krwi). Nie istniały także wątpliwości co do tego, że oskarżony miał świadomość i wolę kierowania pojazdem w takim stanie – a więc, że dopuścił się czynu umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Spożywanie alkoholu w postaci whisky, w większych ilościach i w krótkim czasie przed czynem, dla każdej dorosłej osoby, która miała wcześniej kontakt z alkoholem, musi w warstwie intelektualnej wiązać się z wyobrażeniem, że w jej organizmie znajduje się jeszcze alkohol i to w ilości, która kwalifikuje się do uznania jej za znaczną, większą, dużą – decydującą o przekroczeniu progu nietrzeźwości. Wątpliwości co do tego, że oskarżony znajduje się w stanie nietrzeźwości, który wyklucza go z kręgu aktywnych uczestników ruchu drogowego, nie mieli współbiesiadnicy, którzy jednoznacznie zmanifestowali przed oskarżonym swój sprzeciw wobec kierowania przez niego samochodem.

III. Przypisany oskarżonemu występki zagrożony jest karą grzywny, ograniczenia wolności do lat 2 albo pozbawienia wolności do lat 2. W razie skazania sprawcy za w/w przestępstwo Sąd obligatoryjnie orzeka ponadto: świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości co najmniej 5.000 złotych (do 60.000 zł) oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych albo pojazdów określonego rodzaju na okres nie krótszy niż 3 lata (do lat 10).

Przy kształtowaniu sankcji karnej Sąd miał na uwadze potrzebę realizacji dyrektyw z art. 53 k.k., tj. sprawiedliwości kary wyrażającej się w jej adekwatności do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości, a także prewencji indywidualnej (cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do sprawcy), jak i prewencji generalnej, w tym z zakresu kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa; nie pomijał przy tym zasady traktowania kary pozbawienia wolności jako ultima ratio.

1. Oceniając społeczną szkodliwość czynu oskarżonego Sąd miał na uwadze, że dopuścił się zamachu na dobro prawne wysoko cenione przez ustawodawcę, tj. bezpieczeństwo w komunikacji znajdujące w kodeksie karnym ochronę zaraz za przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu. Rodzaj i charakter naruszonego dobra przemawia na niekorzyść oskarżonego.

Oskarżony naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, będącą nie tylko przepisem porządkowym, ale przede wszystkim gwarantem bezpieczeństwa poruszania się po drogach publicznych. Zasada ta wpisana jest rudymenarną wiedzę każdego uczestnika ruchu, nie tylko drogowego. Stopień jej naruszenia Sąd ocenił jako znaczny, na co składała się wypadkowa oceny stanu nietrzeźwości oskarżonego oraz opisanych poniżej okoliczności towarzyszących.

Oskarżony poruszał się wprawdzie na stosunkowo krótkim odcinku drogi i w warunkach nocnych, kiedy natężenie ruchu jest mniejsze, co wpływa łagodząco na ocenę stopnia społecznej szkodliwości. Pozostałe okoliczności towarzyszące, działają natomiast wydatnie na niekorzyść oskarżonego: poruszał się w warunkach miejskich, po głównych arteriach komunikacyjnych miasta; znajdował się w znacznym stanie nietrzeźwości; kierował pojazdem w sposób brawurowy i ryzykancki; naruszył jednocześnie inne przepisy bezpieczeństwa w ruchu drogowym; przewoził dwóch innych pasażerów, których potencjalnie narażał na niebezpieczeństwo. Przy ocenie stopnia społecznej

szkodliwości postać zamiaru (bezpośredniego) i motywacja oskarżonego (chęć zrobienia zakupów, w tym dokupienia alkoholu), działały także na jego niekorzyść.

Przy ocenie stopnia winy oskarżonego Sąd miał na uwadze, że od czynnego uczestnika ruchu drogowego, a tym bardziej kierowcy zawodowego - można i należy wymagać wyższych standardów w zakresie przestrzegania podstawowych reguł bezpieczeństwa w komunikacji. Oskarżony nie znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej; nie działał pod presją czasu, ani w warunkach wymagających szybkich decyzji. Do sklepu – w warunkach miejskich - miał niewielki dystans, który bez trudu można było pokonać pieszo, bądź też skorzystać z pomocy trzeźwego kolegi, który wręcz prosił go o to, by mógł zastąpić go w kierowaniu pojazdem. Oskarżony zignorował ostrzeżenia kolegów, próbujących wyperswadować mu kierowanie samochodem po wcześniejszym spożywaniu alkoholu. Oskarżony miał wszelkie warunki do tego, by rozpoznać karygodność zaplanowanego działania i podjąć właściwą decyzję. Stopień winy oskarżonego jest więc znaczny.

Wymierzając karę Sąd miał też na względzie okoliczności łagodzące - oskarżony przyznał się do winy, wyraził skruchę, nie był dotychczas karany za przestępstwa, w tym przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, prowadzi ustabilizowany tryb życia rodzinnego i zawodowego, ciesząc się pozytywną opinią środowiskową, w tym pracodawcy. Był natomiast niejednokrotnie karany za wykroczenia drogowe w trybie mandatowym, co w aspekcie młodego wieku i daty uzyskania uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, działa na niekorzyść.

Reasumując powyższe oraz mając na uwadze ustawową hierarchię kar, nie zachodziła w ocenie Sądu potrzeba wymierzenia najsurowszej z kar – kary pozbawienia wolności. Skorzystanie z kolei z instytucji probacji prowadziłoby istotnie do iluzorycznego ukarania sprawcy przestępstwa o wysokim ciężarze gatunkowym i w sposób rażący ignorującego reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wywołując subiektywne odczucie, tak sprawcy, jak i społeczeństwa, że nie spotkała go żadna realna dolegliwość, co nie realizowałoby funkcji prewencyjnej kary. Podobnie, za nieodpowiadającą stopniowi społecznej szkodliwości i stopniowi winy oskarżonego, Sąd uznał karę grzywny. Ponadto, biorąc pod uwagę okoliczność, iż oskarżony nie pracuje i - w związku z orzecznym zakazem - nie podejmie w najbliższej przyszłości pracy w zawodzie kierowcy, kara grzywny godziłaby w istotnie w finanse rodziców oskarżonego, na których utrzymaniu pozostaje, co z kolei nie sprzyjałoby realizacji funkcji wychowawczej, ani prewencyjnej, kary.

W ocenie Sądu jedynie kara ograniczenia wolności połączona z nieodpłatną kontrolowaną pracą na cele społeczne, wykonywana regularnie, przez dłuższy okres czasu i przy nadzorze kuratora sądowego, jest w stanie wytworzyć w psychice oskarżonego hamulce przed dopuszczaniem się czynów godzących w bezpieczeństwo komunikacyjne, skuteczniej niż proste pozbawienie go dochodu (w przypadku kary grzywny) czy izolowanie od społeczeństwa (w przypadku kary pozbawienia wolności). Decyzja o wyborze takiej reakcji karnej za popełnione przestępstwo wynika zatem w pierwszej kolejności z potrzeby oddziaływania wychowawczego na sprawcę, który w okolicznościach niniejszej sprawy okazał się brawurą, zuchwałością i całkowitym brakiem wyobraźni. Praca na cele społeczne ma ogromny walor wychowawczy i edukacyjny, ma uczyć oskarżonego swego rodzaju "pokory" poprzez często publiczne wykonywanie pracy. Poza tym, kara ta spełni cele z zakresu prewencji generalnej, w tym kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, co istotne zwłaszcza w kontekście zachowania uczestników nocnej zabawy, którzy w pierwszej reakcji po czynie oskarżonego usiłowali ukryć jego przestępcze poczynania.

Mając na uwadze dość duże nagromadzenie okoliczności obciążających, opisanych szczegółowo powyżej, Sąd wymierzył oskarżonemu w pkt 1 wyroku karę w wymiarze odbiegającym zdecydowanie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Z drugiej strony, uwzględniając niekaralność oskarżonego i prowadzenie społecznie pożądanego trybu życia przed czynem, należało wysokość kary miarkować do poziomu, który nie osiągnął nawet połowy górnej granicy zagrożenia, która wynosi dwa lata. Przyjmując zatem za orzecznictwem sądów powszechnych (wyrok SA w Krakowie z dnia 31.08.2005r., II AKa 167/05, KZS 2005/9/28), że miarą surowości kary nie jest jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa (górnego ustawowego zagrożenia) – wymierzonej kary **10 miesięcy ograniczenia wolności** nie sposób traktować jako surowej.

Sąd określił miesięczny wymiar prac społecznych na poziomie minimum ustawowego (20 godzin), mając na uwadze, że oskarżony winien dysponować czasem na równoległe poszukiwanie alternatywnych względem zawodu kierowcy źródeł zarobkowania, względnie doksztalcenie się w innym kierunku. Obciążanie go większą ilością godzin prac społecznych byłoby zatem nadmierną i niezasadzoną dolegliwością. W razie podjęcia odpłatnej pracy zarobkowej ewentualne trudności z połączeniem jej z wykonywaniem kary rozwiązać można na etapie postępowania wykonawczego poprzez zastosowanie instytucji z art. 63a k.k.w.

2. Obligatoryjne środki karne Sąd ukształtował na poziomie niewiele większym od minimum ustawowego, tak, by należycie uwzględniały opisane wcześniej okoliczności wpływające na stopień winy, stopień społecznej szkodliwości, sylwetkę oskarżonego i założone cele.

Świadczenie pieniężne spełnia istotną rolę przede wszystkim w zakresie społecznego oddziaływania kary. Środek ten, uwagi na swoje przeznaczenie (m.in. pomoc ofiarom wypadków komunikacyjnych), ma też symboliczne znaczenie w okolicznościach niniejszej sprawy, albowiem niewątpliwie uświadomi oskarżonemu, jakie konsekwencje mogły przynieść jego nierozważne poczynania. Wysokość świadczenia, adekwatnie do przewagi okoliczności obciążających, należało ustalić na poziomie odbiegającym od minimum ustawowego, choć w dalszym ciągu znacznie odbiegającym od górnej granicy 60.000 złotych.

Zarówno czas trwania, jak i zakres środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, zależy przede wszystkim od stopnia zagrożenia, jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, tj. sposobu prowadzenia pojazdu i jego rodzaju, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień poczucia odpowiedzialności. Mają tu również ważne znaczenie także cechy osobowości sprawcy oraz doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych (kryteria wskazane jako przykładowe w uzasadnieniu wyroku SN z 24.04.1982r., VKRN 106/82, OSNPG 1982/8/108 oraz wyroku z dnia 06.02.2007r., III KK 446/06, Prok.i Pr. 2007/7-8/4).

Mając na uwadze omówione już powyżej okoliczności rzutujące na stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu, w tym przede wszystkim uwzględniając stopień naruszenia przez niego reguły bezpieczeństwa oraz stosunek oskarżonego do obowiązujących zasad bezpieczeństwa Sąd uznał, że stopień zagrożenia, jakie może stwarzać powrót oskarżonego do ruchu nie jest na tyle niski, aby uzasadniał orzeczenie zakazu w dolnej granicy bądź też wyłączenie określonej kategorii pojazdów spod zakazu.

Nie można tracić z pola widzenia stopnia i rozmiaru zagrożenia, jakie stwarzał oskarżony poruszając się w znacznym stanie nietrzeźwości po głównych arteriach komunikacyjnych miasta, w sposób brawurowy, łamiąc inne reguły porządkowe w ruchu oraz narażając pasażerów. Skoro oskarżony nie dostrzegł niebezpieczeństwa płynącego z takiego zachowania - rażąco i w stopniu oczywistym odbiegającego od normy, przedkładając swoją wygodę nad bezpieczeństwo innych uczestników ruchu - to nie sposób przyjąć, że zagrożenie, jakie stwarza on w komunikacji, ogranicza się tylko do pewnej kategorii pojazdów mechanicznych. Trudno bowiem zakładać, że w innych sferach życia, poruszając się pojazdami mechanicznymi innej kategorii, oskarżony zasad tych nie będzie lekceważył.

Wprawdzie oskarżony dotychczas bezkolizyjnie uczestniczył w ruchu drogowym, nie jest osobą uzależnioną, bez zastrzeżeń pracodawcy wykonywał zawód kierowcy TIR-a, jednakże okoliczności tych nie można przeceniać, gdy się zważy na wiek oskarżonego i datę uzyskania uprawnień. W dacie czynu oskarżony był kierowcą o zaledwie pięcioletnim stażu; kierowcą zawodowym – od dwóch lat, a pracę w zawodzie kierowcy TIR-a podjął zaledwie kilka miesięcy przed zdarzeniem. W czasie dotychczasowego uczestnictwa w ruchu drogowym oskarżony ponad dziesięciokrotnie dopuścił się wykroczeń drogowych. Wobec tego należy przyjąć, że nie ma ugruntowanego prawidłowego stosunku do reguł obowiązujących w ruchu drogowym. Z uwagi na fakt, że należy on do grupy profesjonalnych uczestników ruchu drogowego - zasadnym jest stawianie mu wyższych standardów i właśnie z uwagi na to doświadczenie tym bardziej niepokojące jest naruszenie przez niego tak oczywistych reguł i w tak rażący sposób. Okoliczności zdarzenia wskazują, że jest skłonny do podejmowania ryzykownych zachowań, na przekór wyraźnych ostrzeżeń płynących z otoczenia, co z

kolei wskazuje na to, że cechuje go zdecydowanie niższy stopień poczucia odpowiedzialności za bezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego niż modelowego wzorcowego kierowcy charakteryzującego się starannym i rozważnym podejściem do swoich obowiązków. Żadne racje nie przemawiają zatem za wyłączeniem spod zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jakieś ich kategorii.

Podsumowując, Sąd zauważa, że skazując za podobne czyny musi mieć zawsze na uwadze dobro ogólne – tj. fakt, że porządek i bezpieczeństwo na drogach w niemałym stopniu zależą od stosowania właściwej represji. Ratio legis (celem) tego środka karnego jest zaś to, by osoby w sposób rażący naruszające zasadę zachowania trzeźwości na drogach i zagrażające w związku z tym bezpieczeństwu w ruchu, z tego ruchu czasowo wyeliminować i w ten najradykałniejszy, ale i najskuteczniejszy, sposób, zrealizować cel zapobiegawczy zastosowanego środka. Priorytet zapobiegawczej funkcji tego środka karnego podkreślał wielokrotnie Sąd Najwyższy (por. np. wyrok z dnia 06.07.2006r. (IVK 144/06, lex nr 188399).

Realizacja funkcji zapobiegawczej omawianego środka karnego i wzgląd na interes ogółu uczestników ruchu drogowego wymaga w ocenie Sądu zabezpieczenia poprzez orzeczenie 4-letniego zakazu obejmującego wszelkie pojazdy mechaniczne. Tak ukształtowany zakaz – bez jakichkolwiek wyłączeń - daje gwarancję, że oskarżony nie będzie uczestniczył w ruchu drogowym i czas ten wykorzysta na zmianę swej postawy wobec kardynalnej zasady bezpieczeństwa w komunikacji, a społeczeństwo będzie wolne od kierowcy zagrażającego bezpieczeństwu w tym ruchu.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie uwzględnił wniosku oskarżonego o wyłączenie spod wspomnianego zakazu pojazdów mechanicznych, do prowadzenia których uprawnia prawo jazdy kategorii C+E. Oczywistym jest, że w orzeczony zakaz wpisana jest pewna dolegliwość związana z niemożliwością podjęcia zatrudnienia związanego z kierowaniem pojazdami oraz utrudnieniem w przemieszczaniu się. Oskarżony świadomy był tego, że źródłem jego utrzymania jest jego praca zarobkowa w zawodzie kierowcy. Decydując się na kierowanie pojazdem po spożyciu alkoholu - mając przy tym świadomość konsekwencji z tym związanych - wykazał również w tym względzie daleko idącą beztroskę. Ponosi zatem pełną odpowiedzialność za skutki swego czynu także w sferze zawodowej i nie można ich rozpatrywać w kategoriach dolegliwości niezasłużonej. Oskarżony oprócz faktycznego wykonywanego zawodu kierowcy, ma jeszcze drugi fach w ręku, a zatem nie jest pozbawiony możliwości przebranżowienia się na czas trwania zakazu, co już zależy od jego zaradności.

Reasumując, Sąd uznał, że ukształtowany wyrokiem wymiar kary i środków karnych uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego przestępstwa, jak i osobowość sprawcy – innymi słowy w społecznym odczuciu jest karą sprawiedliwą, gdyż dostosowaną do indywidualnych potrzeb resocjalizacyjnych i wychowawczych. Jednocześnie spełni swoje cele w zakresie prewencji generalnej, przekonując społeczeństwo o niecelowości tego rodzaju zachowań oraz stanowczej i nieuchronnej reakcji państwa na tego rodzaju zachowania, zwłaszcza w aspekcie pozbawienia możliwości dalszego uczestnictwa w komunikacji.

Na poczet kary oraz zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych Sąd zaliczył okres zatrzymania, odpowiednio – osoby oraz dokumentu prawa jazdy.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z przepisami powołanymi w ostatnim punkcie wyroku, albowiem nie ujawniły się wystarczające przesłanki do zwolnienia oskarżonego z ich ponoszenia. Na koszty te złożyły się: koszt karty karnej, ryczałt za doręczenia, wynagrodzenie za opinię laboratorium oraz opłata od kary.

SSR Anna Filipiak

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem i pouczeniem doręczyć zgodnie z wnioskiem

3. Za 14 dni lub z apelacją lub z pismami

SSR Anna Filipiak , 29.3.2018 r.